

ZBIGNIEW MUSIAŁ

SPÓR O PLECHANOWA W „ROKU WIELKIEGO PRZEŁOMU”

Jerzy Plechanow (1856—1918) był jednym z czołowych teoretyków socjaldemokracji europejskiej okresu II Międzynarodówki. Wśród takich postaci, jak R. Luksemburg, P. Lafargue, K. Kautsky, Plechanow wyróżniał się wszechstronnością wykształcenia, a w dziedzinie filozofii był wśród marksistów — po śmierci Engelsa — największym autorytetem. Przede wszystkim jednak był wielkim znawcą marksizmu, pierwszym jego apologetą, obrońcą i propagatorem. Plechanowska wykładnia marksizmu w znacznym stopniu wpłynęła na kształt filozofii marksistowskiej w Rosji i w Związku Radzieckim, w tym również na kształt marksizmu epoki lat trzydziestych. Podział filozofii marksistowskiej na „materializm dialektyczny” i „materializm historyczny” pochodzi właśnie od Plechanow a, jak również sam termin *materializm dialektyczny*. Za pośrednictwem Plechanowa z marksizmem zaznajamiali się nie tylko sympatycy tej doktryny, lecz również jej krytycy. Wprowadzeniem do filozofii — a w szczególności do filozofii marksizmu — pisma Plechanowa były również dla W. I. Lenina. Dlatego słusznie Plechanow nazywany jest „ojcem rosyjskiego marksizmu”.

Zakres problematyki filozoficznej podjętej przez Plechanowa jest bardzo rozległy. Wypowiadał się w kwestiach ontologicznych, teoriopoznawczych, prezentował i uzasadniał swe stanowisko w dziedzinie teorii rozwoju społecznego, a także w sprawach religii, etyki i estetyki. Całościowe ujęcie jego poglądów filozoficznych byłoby, w kontekście niniejszego artykułu, przedsięwzięciem niecelowym, zwłaszcza że w dyskusjach lat trzydziestych, jak postaramy się to wykazać, wcale nie chodziło o poglądy Plechanowa i ich ocenę, lecz o jego autorytet jako teoretyka i jego miejsce w dziejach marksizmu. Dla celów niniejszego studium ograniczymy się przeto z jednej strony wyłącznie do ogólnego przedstawienia podstawowych założeń filozoficznych poglądów Plechanowa, a z drugiej, do bardziej szczegółowego omówienia tylko tych kwestii, które w początkach lat trzydziestych uznane zostały za podstawę do oskarżenia go o rewizję marksizmu.

W całości kształcie dorobku filozoficznego Plechanowa, centralne miejsce zajmuje zagadnienie prawidłowości rozwoju społecznego. Traktując społeczeństwo ludzkie jako integralną część przyrody, Plechanow w koniecznościach zachodzenia zjawisk przyrodniczych i ich prawidłowościach upatrywał uzasadnienia obiektywności praw przemian społecznych. Poziomemu rozwojowi sił wytwórczych stanowi w historiozofii Plechanowa czynnik określający wszystkie dziedziny życia każdego społeczeństwa. Nie jest on jednak wartością niezależną. Stopień rozwoju sił wytwórczych determinowany jest bowiem właściwościami środowiska geograficznego. Środowisko naturalne nie jest niezmiennie lecz zmienia się w zależności od poziomu sił wytwórczych, które wtórnie nań oddziałują. Wychodząc z takiego założenia Plechanow skonstruował nazwaną tak przez siebie „monistyczną formułę” funkcjonalnej zależności między siłami wytwórczymi a pozostałymi aspektami życia społecznego. Przedstawia się ona następująco:

1. Determinowane przez środowisko geograficzne siły wytwórcze warunkują stosunki ekonomiczne.

2. Stosunki ekonomiczne określają typ ustroju społeczno-politycznego.

3. Ekonomia z jednej strony, a z drugiej wyrosły na jej podstawie ustrój kształtują psychikę człowieka społecznego.

4. Różne ideologie są odzwierciedleniem tak ukształtowanej psychiki.

Największy jednak teoretyczny wkład do filozofii marksizmu wniósł Plechanow w dziedzinie teorii poznania. Zaproponowana przez niego w trakcie polemiki z neokantystami koncepcja procesu poznania, zmodyfikowana później przez Lenina, była pierwszą próbą marksistowskiego ujęcia gnoseologii.

Punktem wyjścia Plechanowskiej koncepcji procesu poznawczego jest z jednej strony materializm a z drugiej — naczelną założenia empiryzmu genetycznego. Realnie istniejące obiekty materialne oraz zachodzące między nimi stosunki, odzwierciedlane są przez podmiot poznający za pośrednictwem wrażeń. Między rzeczami a wrażeniami istnieje nie podobieństwo lecz odpowiedniość. Wrażenia, jakie wywołuje w podmiocie działanie nań przedmiotu, są niepodobne do przedmiotu, tak jak nie są podobne także do podmiotu. Mimo to jednak, zdaniem Plechanowa wszelkiej zmianie w przedmiocie odpowiada zmiana jego działania na podmiot. Wrażenia nie są zatem kopiami, odbitkami, czy nawet obrazami bezpośrednio odzwierciedlającymi rzeczy i ich własności. Są raczej hieroglifami form i stosunków tych rzeczy. Za pośrednictwem wrażeń-hieroglifów realnie istniejący świat rzeczy materialnych jest poznawalny i uzyskana w ten sposób wiedza ma walor prawdy obiektywnej, której kryterium jest praktyka, rozumiana jako proces społeczny.

W kilka lat później Plechanow znacznie zmodyfikował swą pierwotną koncepcję, przechodząc na stanowisko umiarkowanego realizmu teoriopoznawczego. Przede wszystkim, ze względu na wieloznaczność terminu *hieroglif* i związane z nim ewentualne nieporozumienia, zrezygnował z dalszego jego stosowania, nie wprowadzając jednak na jego miejsce żadnego innego terminu. Podtrzymując swe stanowisko, że między wrażeniami a rzeczami istnieje odpowiedniość a nie podobieństwo, w kolejnych wersjach swej teorii wrażeniom przypisywał większy stopień adekwatności odzwierciedlenia niż sądził pierwotnie.

Krytyka filozoficznych poglądów Plechanowa, rozpoczęta w drugiej połowie lat dwudziestych, zmierzająca do całkowitej dyskredytacji jego twórczości, wśród mnogości przypisywanych mu błędów na czoło wysuwa właśnie tzw. „błąd hieroglificzny”. Uzasadnieniem błędności gnoseologicznych poglądów Plechanowa były dla krytyków uwagi L e n i n a zawarte w *Materializmie a empiriokrytycyzmie*. Błąd Plechanowa polega, według L e n i n a, na tym, że nie uznał wrażeń jako kopii, obrazów, odbitek rzeczywistych przedmiotów, tak jak to jest u Engelsa, lecz przypisał im znaczenie symboliczne. Na podstawie tej uwagi Lenina, późniejsi krytycy Plechanowa usiłowali zbudować przepaść między teoriopoznawczymi poglądami obu filozofów. Wniezione przez Plechanowa poprawki były bądź przemilczane, bądź je bagatelizowano, twierdząc, że poza zmianami terminologicznymi, nie wnoszą absolutnie nic nowego do pierwotnej koncepcji.

I

Poczynając od 1921 roku, uczniowie i admiratorzy J. Plechanowa podjęli szeroko zakrojoną akcję zmierzającą do uczynienia ze swego nauczyciela bezpośredniego ucznia i kontynuatora Marksa i Engelsa. W tym celu powołali m. in. *Komitet do uwiecznienia pamięci J. Plechanowa*, którego główne zadanie sprowadzało się do wydawania i propagowania teoretycznego dorobku nestora rosyjskich marksistów. Na łamach rozlicznych czasopism, a przede wszystkim w „Pod Znamieniem Marksizma” ukazywały się poszczególne prace Plechanowa oraz monografie i opracowania poświęcone jego dziedzictwu. W wydawanych wówczas antologiach tekstów myśli marksistowskiej, pisma Plechanowa sytuowano w równym rzędzie z pracami Marksa i Engelsa.

Apologia nie przebiegała jednak gładko. Pojawiać się zaczęły głosy krytyki Plechanowa — najpierw jako polityka (L. T r o c k i), a później jego poglądów filozoficznych. W kwietniu 1923 roku „Prawda” opublikowała artykuł N. Babachana *Marksizm a leninizm*, w któ-

rym, po raz pierwszy, Plechanow został zaatakowany za ortodoksyjny marksizm. Filozofii Marksa i Plechanowa przeciwstawiony został leninizm, rozumiany jako „*nowa i rewolucyjna wersja marksizmu*”, jako przezwyciężenie *dogmatycznej, skostniałej, przestarzałej* filozofii Marksa. W rok później ukazały się wykłady Stalina O *podstawach leninizmu*, w których nie przeciwstawia się już wprawdzie Lenino w i Marksa, ale Plechanowa usiłuje się wykreślić z dziejów myśli marksistowskiej.

W wyniku ataków na Plechanowa i jego uczniów, zwrócono uwagę na filozoficzne prace Lenina, Plechanowcy nie zrezygnowali jednak z traktowania swego nauczyciela jako klasyka marksizmu, głosząc zaś wielkość Lenina, przy każdej sposobności podkreślali, że w filozofii był on uczniem Plechanowa. Do 1930 roku dominowała formuła (pochodząca od D e b o r i n a) *Lenin — praktyk, Plechanow — teoretyk socjaldemokracji rosyjskiej*. Nazwisko Plechanowa nadal umieszczano w sekwencji klasyków, z tym, że obok Marksa, Engelsa i Plechanowa dodawano również nazwisko Lenina — formułuje skrót MEPL. Zwolennicy Plechanowa godzili się na włączenie L e n i n a do panteonu klasyków, lecz wyłącznie jako wybitnego praktyka i polityka a nie teoretyka marksizmu¹. Sytuacja ta trwała bez większych zmian do końca 1929 roku. W roku 1930, zwanym „rokiem wielkiego przełomu”, nastąpiły nowe wydarzenia, bezpośrednio związane ze stosunkiem do Plechanowa, a które w istotny sposób ukształtowały charakter i oblicze marksizmu epoki systemu kultu przywódcy.

II

Zanim przejdziemy do zreferowania kontrowersji wokół Plechanowa w roku 1930 nie można nie wspomnieć, choćby krótko, o toczącym się w instytutach filozoficznych i na łamach czasopism w latach 1924—1930 sporze między tzw. mechaniczami i dialektykami. Spór ten tylko pośrednio dotyczył losów i ocen dorobku Plechanowa, tym niemniej, jego zakończenie stało się pretekstem do całkowitego zdyskredytowania twórczości nestora rosyjskich marksistów oraz potępienia jego uczniów i zwolenników.

Dyskusję zapoczątkowała polemika między I. Stiepanowem - S k w o r c o w e m i J. S t e n e m na temat przedmiotu i racji bytu filo-

¹ Stosunek do Plechanowa w latach dwudziestych przedstawiliśmy bardziej szczegółowo w artykule *Spór o Plechanowa w literaturze radzieckiej lat dwudziestych*. „Studia Filozoficzne” 1983, nr 11—12.

zofii w ogóle, a marksistowskiej w szczególności. Do dyskusji włączyli się L. A k s e l r o d i A. D e b o r i n, zajmując skrajnie przeciwne pozycje. Akselrod stała się wkrótce obok Stiepanowa, Bucharri na i Sarah jano w a czołowym przedstawicielem mechanicystów, D e b o r i n zaś liderem dialektyków, zwanych odtąd również „grupą Deborina”. Mechanicyści interpretowali filozofię marksizmu — materializm dialektyczny jako dyscyplinę tożsamą z materializmem mechanistycznym, którego wyłącznym zadaniem jest przenoszenie praw poszczególnych dyscyplin przyrodoznawstwa do wszystkich dziedzin bytu i myślenia. Dialektycy natomiast filozofię marksizmu rozumieli jako samodzielną dyscyplinę wiedzy, która powstała z syntezy dialektyki Hegłowskiej i Feuerbachowskiego materializmu. Filozofia według nich to nauka o najogólniejszych prawach rozwoju przyrody, społeczeństwa i myślenia. Poza Deborinem do najbardziej aktywnych „dialektyków” należeli: G, B a m m e l, A. K a r i e w, L. L u p p o l, J. S t e n.

Polemika między tymi orientacjami przybrała najbardziej ostrą formę w wystąpieniach Akselrod i Deborina. Dla uzasadnienia swych stanowisk powołują się na Engelsa, P l e c h a n o w a i L e n i n a, zarzucając sobie wzajemnie rewizję poglądów tych myślicieli. W stosunku do Akselrod dialektycy wysunęli zarzut zdrady marksizmu i przejścia na pozycje pozytywistyczne. Deborin wskazywał w swych wystąpieniach na wspólny ideowy rodowód mechanicystów i krytyków rzeczywistości radzieckiej, wywodzący się z socjaldemokracji zachodniej. Polityczne konsekwencje stanowisk mechanicystów — pisał uczeń D e b o r i n a, K a r i e w — są w istocie teoretyczną podbudową odchylenia w partii, a zwłaszcza obroną politycznego stanowiska B u c h a r r i n a. K a r i e w wypomniął ponadto Akselrod jej obronę hieroglificznej koncepcji P l e c h a n o w a i krytykę Lenina, zawartą w jej recenzji z *Materializmu a empiriokrytycyzmu*². Mimo że Akselrod przeprowadziła publiczną samokrytykę swego pozytywnego stosunku do P i e c h a n o w a i negatywnego do Lenina sprzed dwudziestu lat, nie na wiele się to zdało. Argumenty, po jakie sięgnął Deborin i Kariew, przesądzały na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wszelkie spory. Wkrótce też dyskusja między dialektykami i mechanicystami zakończyła się zwycięstwem grupy Deborina. W kwietniu 1929 roku odbyła się Wszzechzwiązkowa Konferencja Instytutów Naukowo-badawczych Marksizmu-Leninizmu, na której Deborin wygłosił referat *O współczesnych problemach marksizmu-leninizmu*, piętnujący poglądy mechanicystów. Referat Deborina przyjęty został jako rezolucja konferencji.

² N. Kariew: *L. Akselrod na puti ot materializma k pozitivizmu*. „Pod Znamieniem Marksizma” 1928, nr 9—10, s. 19 i 31.

Triumf dialektyków trwał zaledwie rok. Już bowiem w kwietniu 1930 roku na wspólnym posiedzeniu Instytutu Filozofii Akademii Komunistycznej i Towarzystwa Wojujących Materialistów-Dialektyków grupie D e b o r i n a zarzucono oderwanie filozofii od aktualnej problematyki partii. W miesiąc później zarzut ten ponowiono w zbiorze artykułów pracowników Instytutu Czerwonej Profesury *Za leninowskie kadry* wydanym pod redakcją P. J u d i n a. Kolejnym atakiem na Deborina i w ogóle dialektyków był artykuł w „Prawdzie” z 7 czerwca tegoż roku, zatytułowany *O nowych zmianach marksistowsko-leninowskiej filozofii*, podpisany przez M. M i t i n a, W. R a l c e w i c z a i P. J u d i n a — młodych pracowników Instytutu Czerwonej Profesury i Komunistycznej Akademii. Wymienieni autorzy poddają krytyce całokształt działalności Deborina i jego grupy. I tu dialektykom zarzuca się oderwanie od zasadniczych i palących zadań budownictwa socjalizmu. Wskazuje się ponadto na konieczność dokonania radykalnego zwrotu na froncie pracy ideologicznej, potrzebę krytyki metodologicznych założeń trockizmu oraz rozwijanie samokrytyki.

Podstawą wystąpienia autorów było przemówienie Stalina z 27 grudnia 1929 roku wygłoszone na Konferencji Agrarników-Marksistów. W swym wystąpieniu Stalin poddał krytyce rozmaite teorie ekonomiczne głoszone wówczas w Związku Radzieckim. Ideologom teoretykom zarzucił oderwanie od praktyki, unikanie włączenia się do zadań partii w jej wysiłkach na rzecz dokonania wielkiego przełomu w budowie gospodarki socjalistycznej. Wystąpienie Stalina było zapowiedzią przyspieszonego tempa powszechnej kolektywizacji wsi i forsownych wysiłków w zakresie uprzemysłowienia kraju. Na to przemówienie Stalina powoływać się będą odtąd wszyscy krytycy deborinowców.

Artykuł Mitina, R a l c e w i c z a, Judina zapoczątkował trwającą siedem miesięcy dyskusję z dialektykami. W piątym numerze „Pod Znamieniem Marksizma” dialektycy opublikowali zbiorowy list — dzieściu autorów z Deborinem na czele — pt. *O walce na dwa fronty w filozofii*, w którym autorom artykułu z „Prawdy” zarzucają niepartijny stosunek do idealistycznej filozofii, lekceważenie filozoficznej spuścizny Lenina, oderwanie filozofii od praktyki życia partyjnego. Poglądy Mitina, Ralcewicza i Judina kwalifikują jako formalistyczno-idealistyczne odchylenie³. Po tym zbiorowym wystąpieniu poszczególni przedstawiciele dialektyków publikują w „Pod Znamieniem

³ A. Deborin, L. Luppel, J. Sten, N. Kariev, I. Podvolockij, B. G e s s e n, J. L e v i n, I. A g o l, S. Levit, F. Teleżnikov: *O borbie na dwa fronta w filozofii*. „Pod Znamieniem Marksizma” 1930, nr 5.

Marksizma” cykl artykułów wymierzonych przeciwko swoim oponentom⁴. Reakcją na te wystąpienia dialektyków była Uchwała POP Instytutu Czerwonej Profesury z 14 października, w której wobec grupy D e b o r i n a powtórzone zostały zarzuty sformułowane przez M i t i n a, Ralcewicza i J u d i n a, a ponadto poglądy deborinowców określone zostały mianem formalistycznego odchylenia⁵.

Do bezpośredniego starcia między dialektykami i ich krytykami doszło na posiedzeniu Prezydium Akademii Komunistycznej, które odbyło się w dniach 17—20 października⁶. Z referatami ze strony dialektyków wystąpili M. D e b o r i n i J. Sten, a ze strony ich krytyków W. M i l u t i n, M. M i t i n, P. J u d i n. Grupa Deborina, zwana od 1930 roku również „kierownictwem filozoficznym” z racji zajmowanych przez jej członków czołowych stanowisk w instytutach filozoficznych oraz ich dominacji w redakcji „Pod Znamieniem Marksizma”, poddana została ostrej krytyce. Zarzuty niepartyjnego stosunku do idealistycznej filozofii, lekceważenie filozoficznego dziedzictwa Lenina, oderwanie filozofii od praktyki oraz zarzut formalistyczno-idealistycznego odchylenia sformułowany przez Deborina i współautorów wspomnianego listu z maja 1930 roku w stosunku do M i t i n a, Ralcewicza i J u d i n a, skierowane zostały teraz przeciwko deborinowcom.

Głównym zagadnieniem wokół którego koncentrowały się wystąpienia uczestników konferencji była kwestia stosunku do twórczości Piech a n o w a i związana z nią sprawa Leninowskiego etapu w filozofii marksistowskiej. W referatach M i l u t i n a, Mitina i Judina deborinowcom z jednej strony zarzuca się lekceważenie filozoficznego dziedzictwa Lenina i niedostrzeganie w jego twórczości jakościowo nowego etapu w marksizmie, a z drugiej, przecenianie roli Plechanowa z jednoczesnym zacieraniem jego błędów filozoficznych i tuszowaniem krytyki Plechanowa przez Lenina. W referatach tych podkreśla się, że właściwym ujęciem stosunku między Leninem i Piech a n o w e m jest praca Stalina *O podstawach leninizmu*. Cytowane są liczne wypowiedzi Deborina, K a r i e w a i Stena z ich pracy o Plechanowie i Leninie, świadczące — zdaniem referentów — o niezrozumieniu przez nich istoty leninizmu i tym samym niezrozu-

⁴ Patrz np. artykuły N. K a r i e w a i S. N o w i k o w a w nr 7—8 z 1930 r.

⁵ Powyższa *Uchwała* ukazała się w organie KC WKP(b) „Bołševik” 1930, nr 10—20.

⁶ Stenogram z przebiegu tego posiedzenia opublikowany został w 1931 r. p. t. *Raznoglasija na filosof skom frontie*. Polski przekład tego dokumentu zamieszczony jest w: K. Ochocki: *Spory filozoficzne w literaturze radzieckiej lat dwudziestych*. Warszawa 1972.

mieniu istoty marksizmu. D e b o r i n w pierwszym swym wystąpieniu bronił się jeszcze przed tymi zarzutami, odwracając je w kierunku krytyków. Przyznał jednak, że niektóre jego sformułowania były niezręczne, np. stwierdzenie, że *Plechanow to przede wszystkim teoretyk, Lenin zaś to przede wszystkim praktyk, wódz, polityk*. Te i podobne sformułowania nie oznaczają jednak, zdaniem Deborina, pomniejszenia roli Lenina w rozwoju marksizmu. Odnośnie zaś maskowania błędów Plechanowa, zwłaszcza jego teorii hieroglifów, D e b o r i n podtrzymał swe stanowisko twierdząc, że jest to błąd nieistotny, który zresztą sam Plechanow skorygował, i w ogóle, że sprawa ta nie jest warta dyskusji.

Godną uwagi jest postawa J. Stena, który w swym wystąpieniu wobec nieprzychylniej atmosfery dla plechanowców, podjął jeszcze próbę obrony Plechanowa jako filozofa-marksisty, wskazując na jego zasługi w upowszechnianiu marksizmu i w walce z rewizjonizmem. Mówca powoływał się przy tym na wypowiedzi Lenina, który krytykując polityczną działalność Plechanowa, pozytywnie oceniał jego twórczość filozoficzną. Nie znaczy to jednak, kontynuował Sten, że Plechanow nie popełniał także błędów w filozofii. Myśliciele ci, zdaniem Stena, działali w odmiennych warunkach historycznych i tym należy tłumaczyć różnice w ich twórczości teoretycznej i działalności praktycznej. Z tego względu, porównywanie Lenina z Plechanowem jest przedsięwzięciem niepotrzebnym, i wręcz niedorzecznym: *wielu towarzyszy grzeszy ogromnym ahistoryzmem; wyrrywają oni zjawiska z konkretnych warunków i całe zagadnienie sprowadzają do pytania, kto jest wybitniejszym filozofem: Plechanow czy Lenin? Cóż za dziecinne ujęcie problemu: kto jest wybitniejszy? Czy na tym polega istota rzeczy? Czy Leninowi potrzebna jest taka obrona aby odwoływać się do poprzedniej działalności filozoficznej Plechanowa i pytać, kto jest większym filozofem: Plechanow czy Lenin? (...) Nie wydaje się (...) że obecnie głównym niebezpieczeństwem w dziedzinie filozofii jest Plechanow, i że jest to główny problem którym winniśmy się zajmować⁷.*

Po wystąpieniu Stena głos zabrał Judin, który oskarżył Deborina, Kariewa i Stena o tolerowanie trockizmu — a nawet, wręcz o głoszenie tez trockistowskich. Twierdzenie Deborina o Leninie-praktyku i P l e c h a n o w i e-teoretyku jest w istocie, zdaniem J u d i n a, tezą trockistowską. Admiratorzy Plechanowa swoimi wystąpieniami udowodnili, że są przeciwko przelomowi i samokrytyce. Zacierają swe dawne błędy i nie rozumieją nowych zadań. Zignorowali również

⁷ *Rozbieżności na froncie filozoficznym*. W: Ibidem, s. 420—421.

prace Stalina. Nie rozumieją tego, że problem leninizmu w filozofii i rola Lenina jako teoretyka powinny być zagadnieniami centralnymi we wszystkich referatach i artykułach dotyczących współczesnych problemów marksizmu⁸. Kończąc, Judin wezwał Deborina i K a r i e w a do złożenia samokrytyki, przyznania się do błędów oraz ujawnienia ich przyczyn. Zwracając się zaś do Deborina zażądał, aby ten wyrzekł się całkowicie swego referatu, uznał go za błędny oraz przeprowadził krytyczną analizę wszystkich tez w nim zawartych. W przeciwnym razie, stwierdził J u d i n, *rozwój wypadków obróci się przeciwko Wam*⁹.

D e b o r i n, dotąd zawsze wojowniczo nastawiony do swoich oponentów, gotów zawsze do odwracania zarzutów, sięgania w dyskusjach filozoficznych po argumenty polityczne, raptem zmienił się nie do poznania: gorliwie spełnił wszystkie żądania J u d i n a. W ostatnim słowie na konferencji uznał swe stanowisko za całkiem chybione i szkodliwe i ponadto oskarżył swoich najbliższych dotąd sprzymierzeńców — K a r i e w a, Luppola i Hessena — o popełnianie „błędów” stanowiących zasadnicze zagrożenie dla generalnej linii partii. Za szczególnie szkodliwe uznał opaczne rozumienie przez nich stosunku Lenin — P l e c h a n o w ”.

Swój pozytywny stosunek do filozoficznego dziedzictwa Piechanowa, którego konsekwencją było niedostrzeganie w leninizmie nowego etapu w dziejach filozofii marksistowskiej, a także swą działalność polegającą na uprawianiu filozofii w oderwaniu od praktyki budownictwa socjalizmu, Deborin poddawał samokrytyce wielokrotnie. W liście do redakcji „Prawdy” z 16 grudnia 1931 roku złożył na przykład następujące oświadczenie: *W swej poprzedniej pracy dopuściłem się szeregu istotnych błędów. Najważniejszy z nich to: niedocenianie Lenina jako teoretyka, który podniósł marksizm na nowy i wyższy stopień, nierozumienie, że Leninizm jako nowy etap w marksizmie, jest zarazem nowym stopniem w rozwoju filozofii marksizmu; oderwanie filozofii od zadań budownictwa socjalizmu w ZSRR i zadań międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.*

W wywiadzie udzielonym amerykańskiemu filozofowi J. S o m m e r v i l l o w i, przebywającemu w owym czasie w Związku Radzieckim, Deborin mówiąc o swych błędach, stwierdził ponadto: *Lenin był dla nas wielkim politycznym liderem, podczas gdy Plechanow był dla nas wielkim liderem w filozofii. Teraz widzę, że taki pogląd ma u swych*

⁸ Ibidem, s. 442.

⁹ Ibidem, s. 451.

¹⁰ Por. Ibidem, s. 451—456.

*podstaw opaczne rozumienie stosunku teorii i praktyki. Widzę teraz, że Lenin był nie tylko politycznym, lecz także teoretycznym liderem, i właśnie w teorii, większym niż Plechanow*¹¹.

III

Posiedzenie Prezydium Akademii Komunistycznej było jednak tylko przygotowaniem gruntu dla wydarzenia, od którego rozpocząć się miała nowa era w dziejach marksizmu w ogóle, a w filozofii marksistowskiej w szczególności. Wydarzeniem tym było zebranie Egzekutywy POP Instytutu Czerwonej Profesury Filozofii i Przyrodoznawstwa z udziałem J. Stalina — 9 grudnia 1930 roku. Była to bez precedensu w dziejach, merytoryczna ingerencja polityka, głowy państwa i lidera partii w sprawę filozofii. Rezolucja z tego spotkania ogłoszona została 29 grudnia. Dokument ten jest podsumowaniem sporów filozoficznych prowadzonych w ciągu kilku poprzednich lat w Związku Radzieckim, zaś przede wszystkim podsumowaniem dyskusji z grupą D e b o r i n a. Dokument ten stanowi zarazem zbiór dyrektyw określających treść, charakter i rolę filozofii marksistowskiej w państwie dyktatury proletariatu.

W *Rezolucji* stwierdza się, że kontrowersje filozoficzne ostatnich lat, zwłaszcza spory między mechaniczami i dialektykami oraz dyskusje z grupą Deborina, są odzwierciedleniem zaostrzającej się walki klasowej w ZSRR. Dyskusje te ujawniły bowiem ścisły związek filozofii z polityką, wyrażający się w teoretycznej obronie interesów klasowych. Blok mechanistycznej rewizji dialektyki materialistycznej z wyraźnie mniešzewicką, pozytywistyczno-kantowską rewizją marksizmu (S a r a b - j a n o w, P i e r o w, Akselrod, Timiriaziew) oraz idealistyczna rewizja marksizmu-leninizmu grupy Deborina to, stwierdza się w *Rezolucji*, teoretyczne poglądy wyrażające elementy interesów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich. Stanowią one jednocześnie różne formy dostosowania się międzynarodowego mniešzewizmu do swoistych warunków dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim¹². Całokształt teoretycznych i politycznych poglądów grupy Deborina, zgodnie z oceną Stalina, określony zostaje tu mianem *miešzewizującego idealizmu*. Termin *odchylenie jormalistyczne* użyty w *Rezolucji* z 14 października, uznany został za zbyt akademicki, mglisty i mało kategoryczny.

¹¹ J. Sommerville: *Soviet Philosophy. A Study of Theory and Practice*. New York 1946, s. 233 (cyt. za: *Leniński etap w razvitii filozofii marksizma*. Moskwa 1972, s. 42).

¹² Rezolucja ICzPFiP jest zamieszczona w: K. Ochocki: *Spory filozoficzne w literaturze radzieckiej...*, op. cit., s. 471—472.

*Mieńszewizujący idealizm — to przejaw drobnomieszczańskiej ideologii i nacisku wrogich sił klasowych na proletariat. Jest to, stwierdza się w 6 punkcie omawianego dokumentu, nadzwyczaj subtelna forma idealistycznej rewizji marksizmu, niezwykle starannie zamaskowana, ukryta za marksistowską frazeologią, często przystrojona w szaty marksistowsko-leninowskie*¹³.

*Tradycje mieńszewickie tow. Deborina, silny wpływ wielu błędnych poglądów politycznych i filozoficznych Plechanowa, które krytykował Lenin a od których tow. Deborin do tej pory całkowicie nie uwolnił się, a także brak hartu bolszewickiego u ludzi, którzy go otaczają (Kariew, Sten i in.) — wszystko to stworzyło z grupy deborinowskiej materiał bardzo podatny na wpływ ideologii drobnomieszczańskiej i musiało się odbić w najbardziej rażący sposób na ich pracy teoretycznej*¹⁴.

W *Rezolucji* wskazuje się wprawdzie, że grupa Deborina odegrała pewną rolę pozytywną w walce z mechaniczami, podkreśla się jednak zarazem, że krytyka mechanicyzmu nie była prowadzona z pozycji marksistowsko-leninowskich, Oba nurty łączyła bowiem — jak się stwierdza — wspólnota podejścia do wielu zagadnień. DeboriniLupp o l na przykład, zgodni byli z Sarabjanowem w ujmowaniu teorii hieroglifów Plechanowa jako błędu o charakterze wyłącznie terminologicznym. Przedstawiciele mechanicyzmu i dialektyków łączyło poza tym niedocenywanie leninizmu jako nowego etapu w marksizmie. Znajdowało to między innymi wyraz w porównywaniu Lenina jako myśliciela do Plechanowa. Głównym źródłem błędów przedstawicieli obu nurtów — stwierdza się dalej w *Rezolucji* — są filozoficzne błędy Plechanowa z jednej strony, a z drugiej negowanie leninizmu: *wiele błędnych poglądów zarówno mechaniczów jak i grupy deborinowskiej wywodzi się ze wspólnego źródła — błędów filozoficznych Plechanowa, albowiem jedni jak i drudzy nie rozumieją i w jakimś stopniu nie uznają leninizmu w filozofii*¹⁵.

Rezolucja ICzPFiP definitywnie zaniknęła wszelkie dyskusje filozoficzne. Nastąpiła epoka krytyki i samokrytyki. Na łamach czasopisma „Pod Znamieniem Marksizma”, począwszy od trzech ostatnich numerów z 1930 roku ukazuje się seria artykułów, w których poszczególne tezy *Rezolucji* ulegają dalszemu rozwinięciu i uzasadnieniu. Wszystkie te artykuły zmierzają do jednego celu: całkowitego zdyskredytowania filozoficznej twórczości Plechanowa, a także zdyskredytowania wszystkich, którzy w tej twórczości dostrzegali najmniejsze nawet wartości pozytywne. Krytykowani byli nie tylko najbliżsi uczniowie Plecha-

¹³ Por. Ibidem, s. 472.

¹⁴ Ibidem, s. 473—474.

¹⁵ Ibidem, s. 482.

n o w a — autorzy monografii i rozpraw poświęconych swemu nauczycielowi, lecz także wszyscy ci, którzy w swoich artykułach lub podręcznikach powoływali się na P l e c h a n o w a, przedstawiając go jako ortodoksyjnego marksistę. Pozytywne wypowiedzi o filozoficznej twórczości Plecha nowa świadczą, zdaniem krytyków, o ignorowaniu leninowskiego etapu w filozofii. Zarzut niedoceniaenia Lenina i leninizmu kwalifikowano z kolei jako polityczne odstępstwo od generalnej linii partii. Twórczość plechanowców traktowano na tej podstawie jako ideologiczną i metodologiczną podbudowę rozmaitych odchyłeń od tej linii, związanych z nazwiskami Trockiego, Zinowiewa, Preobrażeńkiego i B u c h a r i n a. Pozytywne wypowiedzi Lenina o filozoficznej twórczości Plecha nowa były w tym czasie całkowicie ignorowane.

Najpełniejsze rozwinięcie tez rezolucji ICzPFiP, ze szczególnym uwzględnieniem oceny filozoficznej twórczości Plechanowa i jego uczniów zawiera referat M. M i t i n a *K itogam filofsokoj diskussji* wygłoszony 1 stycznia 1931 roku na posiedzeniu Towarzystwa Wojujących Materialistów-Dialektyków w Akademii Komunistycznej¹⁶. Nawiązując do minionej dyskusji M i t i n stwierdza, że ujawniła ona zasadnicze rozbieżności w rozumieniu podstawowych zagadnień filozofii marksistowskiej. Okazało się przy tym, że grupa Deborina ignorowała leninowskie dziedzictwo filozoficzne, nie chcąc zrozumieć tego, że L e n i n otwiera nowy etap w marksizmie. W pracach Deborina, Luppola, K a r i e w a mamy do czynienia z usiłowaniami „zamazywania” tego nowego etapu, polegające na „przyczesywaniu” Lenina do Plechanowa, z jednoczesnym zacieraniem błędów tego drugiego. Oto dlaczego kwestia stosunku Lenin — Plechanow nie mogła stać się centralnym problemem w początkowej fazie dyskusji. Wyjaśnia to również okoliczność, dlaczego dyskusja ta — kontynuuje M i t i n — przebiegała z takim trudem i miała tak ostry charakter. A sprawa dotyczy najważniejszych problemów „bolszewickiej teorii”. Zagadnienie stosunku Lenin — P l e c h a n o w ogniskuje w sobie bowiem, zdaniem M i t i n a, kwestie Leninowskiego etapu w dziejach marksizmu, sprawę roli, znaczenia i miejsca Plechanowa w historii marksizmu, stosunek między politycznymi błędami i mieńszewizmem Plechanowa a jego teoretyczno-filozoficznymi poglądami, jak również zagadnienie rozwoju marksizmu w Rosji i sprawę quasi-marksizmu II Międzynarodówki. Odnośnie miejsca Plechanowa w rozwoju marksizmu Mitin już bez żadnych niedomówień postuluje wyeliminowanie Plechanowa z historii mark-

¹⁶ Stenogram referatu M i t i n a zamieszczony jest w: „Pod Znamieniem Marksizma” 1930, nr 10—12, s. 25—59.

sizmu: *A w ogóle, trzeba to jasno powiedzieć, że czas już skończyć z taką filozofią historii, w myśl której rozwój marksizmu przebiega od Marksa i Engelsa przez Plechanowa do Lenina oraz że Lenin jest uczniem i kontynuatorem Plechanowa. Taka filozofia historii nie uwzględnia podstawowego faktu, że jedynym, najbardziej konsekwentnym, ortodoksyjnym w pozytywnym znaczeniu tego słowa i samodzielnym marksistą, już nawet w pierwszych swych pracach był Lenin. Prawdziwa linia rozwoju marksizmu przebiega od Marksa-Engelsa do Lenina, a nie przez Plechanowa*¹⁷.

Powyższa wypowiedź Mitina nie pozostawia żadnych wątpliwości co do rzeczywistego celu ataków na grupę Deborina. Zarzut „formalistycznego odchylenia” lub „mińszewizującego idealizmu”, a także zarzuty oderwania teorii od praktyki, rewizjonizmu, czy nawet zarzut niedoceniaenia Lenina jako filozofa — wszystko to było pretekstem do wykreślenia Plechanowa z historii myśli marksistowskiej. W świetle przedstawionych zdarzeń i przebiegu dyskusji sprawa ta jest nadto jasna i nie powinna budzić wątpliwości. Mówimy jednak o tym tylko dlatego, że niektórzy autorzy omawiający dyskusje filozoficzne lat trzydziestych w Związku Radzieckim dochodzą do wniosku, że fakt dyskredytacji filozoficznego dziedzictwa Plechanowa był tylko pośrednim skutkiem krytyki poglądów dialektyków, którzy na czele z Deborinem czyli bądź uczniami, bądź admiratorami tego marksisty¹⁸. W rzeczywistości, jak widzieliśmy, krytykowani byli nie tylko deborinowcy, lecz wszyscy, którzy pozytywnie odnosili się do filozoficznej twórczości Plechanowa, niezależnie od przynależności do takiego lub innego nurtu ideowego. Pozytywna ocena dziedzictwa Plechanowa utożsamiana była bowiem z niedoceniem roli Lenina w rozwoju materializmu dialektycznego. Teza ta ma oparcie w rezolucji ICzPFiP, jak również w omawianym referacie Mitina. Mówi on tam m. in.: *w poglądach mechanicystów i przedstawicieli grupy Deborina. zwraca uwagę cały szereg wspólnych elementów. Widać to zwłaszcza w ich stosunku do leninizmu w filozofii. W przypadku obu tych nurtów mamy do czynienia z niezrozumieniem, negowaniem lub niedostrzeganiem leninizmu w filozofii. (...) Nieostrzeganie leninizmu ma swoje historyczne i logiczne źródło w błędach Plechanowa, które zostały pogłębione i kontynuowane aż do zwyrodnienia przez mechanicystów, jak również przez hurra-dialektyków deborinowskiej grupy*¹⁹,

Dalej Mitin postuluje, aby filozoficzne prace Plechanowa roz-

¹⁷ Ibidem, s. 40.

¹⁸ Por. np. R. Światło: *Plechanow*. Warszawa 1979, s. 133.

¹⁹ „Pod Znamieniem Marksizmu” 1930, nr 10—12, s. 58.

patrywać z punktu widzenia odstępstw od konsekwentnego marksizmu. Głęboko niesłuszny jest jego zdaniem pogląd, zgodnie z którym u Plechanowa mamy do czynienia tylko z poszczególnymi i przypadkowymi błędami. Oceniając Plechanowa poprzez pryzmat Leninowskiego rozumienia filozofii marksistowskiej, można znaleźć w jego twórczości bardzo wiele błędów. Rzecz jednak w tym, że nie należy ograniczać się tylko do ich wykrywania. Główny wysiłek skierowany być musi na ustalenie wewnętrznej logiki tych błędów oraz na wykrycie organicznego związku, jaki istnieje między nimi a polityczną, w zasadzie mieńszewicką orientacją Plechanowa. Mitin wskazuje na cztery podstawowe punkty, wokół których koncentrują się filozoficzne błędy Plechanowa. Są nimi:

1. Niezrozumienie „istoty” dialektyki, a właściwie niezrozumienie „dialektyki jako teorii poznania”.
2. Hołdowanie formalizmowi i logistyce.
3. Silny nalot agnostycyzmu.
4. Niewątpliwie istotny wpływ Czernyszewskiego i Feuerbacha na jego twórczość filozoficzną²⁰.

W ślad za tym instruktażowym artykułem Mitina, zawierającym wskazówki i pouczenie w kwestii obowiązującego odtąd stosunku do filozoficznego dziedzictwa Plechanowa, ukazują się na łamach czasopism liczne artykuły podejmujące krytykę poglądów tego myśliciela. Krytyka sprowadzała się w istocie do wyszukiwania w jego tekstach wszelkich możliwych „odstępstw”, „niekonsekwencji”, „wypaczeń” i „błędów”. Nie ani jednej pracy Plechanowa, w której nie dopatrywano by się poważnych odstępstw od marksizmu. Za merytoryczną podstawę krytyki brano uwagi Lenina poczynione w *Materializmie a empirio-krytycyzmie* i w *Zeszytach Filozoficznych*. Te bardziej lub mniej krytyczne uwagi Lenina rozbudowywano, a zawarte w nich zarzuty, często marginesowe, podnoszono do rangi istotnych wypaczeń fundamentalnych twierdzeń filozofii marksistowskiej.

Eksponowany jest zwłaszcza tzw. „błąd hieroglificzny”, przy czym zawsze podkreśla się, wbrew temu, co twierdził sam Plechanow a później jego uczniowie, że błąd ten nie jest tylko terminologiczną omyłką, lecz istotnym naruszeniem zasad filozofii marksistowskiej. Wskazuje się przy tym, że właściwe rozstrzygnięcie kwestii stosunku podmiot — przedmiot dał Lenin. Jednakże daleko nie wszystkie przypisywane wówczas Plechanowowi błędy miały uzasadnienie w uwagach Lenina. Krytycznych wypowiedzi Lenina o filozoficznej twórczości Plechanowa jest niewiele i nie zawsze mają one zdecydo-

²⁰ Ibidem, s. 41/42.

wanie negatywny charakter. Niektórzy autorzy zwracają nawet uwagę na ten stosunkowo łagodny i najczęściej zdawkowy charakter uwag L e n i n a. Ta okoliczność nie powinna jednak, ich zdaniem, przesłonić faktu, że Leninowskie ujęcie materializmu dialektycznego stanowi, w porównaniu z wykładem Plechanowa, wyższy, jakościowo nowy etap w marksizmie ²¹. Właściwa ocena filozoficznych poglądów Plechanowa, jak również ocena całej historii filozofii — podkreślają odtąd wszyscy autorzy artykułów o Plechanowie — stała się możliwa dopiero z punktu widzenia leninizmu ²². To szeroko pojęte kryterium oceny otwierało krytykom wolne pole do przejawiania własnej inwencji w ustalaniu błędów Plechanowa. W charakterze uzasadnienia przypisywanych mu błędów, z braku stosownych wypowiedzi Lenina o filozoficznych poglądach Plechanowa, odwoływano się do wypowiedzi Lenina dotyczących politycznej strony jego działalności, które wspierano dodatkowo krytycznymi uwagami Stalina. Negatywna ocena Plechanowa — polityka była w owym czasie wystarczającym uzasadnieniem dyskredytacji Plechanowa — filozofa. Ustalona w ten sposób lista błędów przypisywanych Plechanowowi jest zaiste obszerna. W 45 tomie *Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej* z 1940 roku, w haśle *G. W. Plechanow* naliczyliśmy blisko pięćdziesiąt błędów przypisywanych temu myślicielowi, z których prawie połowa dotyczy jego twórczości filozoficznej.

Obok artykułów zawierających krytykę Plechanowa, czasopiśmo „Pod Znamieniem Marksizma” publikuje listy do redakcji, w tym również kierowane do dziennika „Prawda”, w których ich autorzy przeprowadzają samokrytykę swych poglądów filozoficznych, zwłaszcza zaś krytykę swego stosunku do filozoficznej twórczości P i e c h a n o w a, jaki prezentowali do 1930 roku. Nadawcami listów są przeważnie autorzy opracowań i podręczników z filozofii marksistowskiej. Treść i ton tych listów jest nader wymowny i — w kontekście przedstawionych wydarzeń — nie wymaga jakiegoś szerszego komentarza. Ograniczymy się zatem do przytoczenia fragmentów niektórych z nich:

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że moja książka „Kurs teorii materializmu dialektycznego” napisana w latach 1925—1926 (...) nie spełnia już tych wymagań, jakie słusznie stawia się obecnie podręcznikom z marksizmu-leninizmu. Współczesny, o wiele wyższy etap rozwoju naszej marksistowsko-leninowskiej myśli teoretycznej, stworzył możliwość odrzucania fałszywych idoli i ujawnienia poważnych wypaczeń marksizmu

²¹ M. Furšcik: *Filozofskie zamietki*. „Pod Znamieniem Marksizma” 1930, nr 10—12, s. 30.

²² Por. np. artykuł B. Bychowskiego w: „Pod Znamieniem Marksizma” 1931, nr 1-2, s. 46.

przez niektórych naszych czołowych teoretyków. Również w mojej książce znaleźć można bez trudu niemalą liczbę mechanistycznych, formalistycznych, a także eklektycznych błędów. Krytykę tych błędów podejmę we wstępie do drugiego, na nowo opracowanego wydania mojej książki²³.

Książka moja „Problem materii” jest wysoce niezadowolająca pod względem metodologicznym. Przewartościowanie zawartości zacząłem już w 1927 roku, a w 1928 ostatecznie przekonałem się o antynaukowym charakterze bloku mechanistycznego. P. S. Dodam ponadto, że od samego początku z aprobatą odnosiłem się do walki z tzw. filozoficznym kierownictwem²⁴.

Inny autor, dokonując obszernego i krytycznego przeglądu całości kształtu swej twórczości filozoficznej, pisze. m. in.:

Mój niekrytyczny stosunek do Plechanowa, a nawet rozwijanie i pogłębianie jego błędów, a także nieleninowski stosunek do „poprzedniego” Kautskiego, charakteryzuje przedstawicieli mieńszewizującego idealizmu. Nigdy nie podzielałem wprawdzie poglądów Plechanowa i Kautskiego w zakresie zagadnień przyrodznawstwa, niemniej nie przeszkadzało mi to nazywać ich marksistami. Nawet tam, gdzie krytykuję błędy Plechanowa, zachowywałem dla niego zbędny, bałwochwalczy pietyzm, który sięga swoimi korzeniami do ideologii mieńszewizującego idealizmu²⁵.

Z uwagi na fakt, że moja książka „Wprowadzenie do teorii poznania materializmu dialektycznego” nie została dotąd poddana niezbędnej i ostrej krytyce z punktu widzenia generalnej linii partii, a mimo to nadal wykorzystywana jest w charakterze podręcznika na wyższych uczelniach, uważam za konieczne stwierdzić, że książka ta napisana w 1928 roku zawiera niesłuszne i szkodliwe ujęcie szeregu podstawowych zagadnień teorii materializmu dialektycznego, charakterystyczne dla mieńszewizującego idealizmu (...). W książce nie uwzględnia się Leninowskiego etapu w filozofii marksistowskiej jako nowego, wyższego stadium w jej rozwoju. Mając wszystko to na uwadze uważam, że niedopuszczalne jest dalsze wykorzystywanie mojej książki w charakterze podręcznika²⁶.

Zacytujemy jeszcze fragment obszernego listu Gr. B a m m e l a — jednego z aktywnych reprezentantów grupy D e b o r i n a, a od 1930 roku jej krytyka. Odnośnie interesującego nas zagadnienia stosunku do Plechanowa, autor ten pisze:

Moje niezrozumienie Leninowskiego etapu w rozwoju filozofii marksistowskiej miało źródło w ocenie Plechanowa jako ortodoksyjnego mark-

²³ I. Razumowski, Ibidem, s. 250.

²⁴ L. Rubanowski, Ibidem, s. 251.

²⁵ W. Jegorszyn, Ibidem, s. 253.

²⁶ G. T a t l o w, Ibidem, s. 251.

sisty. Błąd ten polegał na jednostronnym odczytaniu znanej wypowiedzi Lenina z okresu dyskusji o związkach zawodowych (1921 r.), w której bardzo wysoko ocenił filozoficzne prace Plechanowa (...). Twierdziłem ponadto, że krytyczne uwagi Lenina o Plechanowie nie pomniejszają roli tego drugiego w historii filozofii marksistowskiej (...). Moje wypowiedzi z 1927 roku zmierzały do usprawiedliwienia Plechanowa, podczas gdy już w 1924 roku tow. Stalin dał rozwinięte i wyczerpujące oświetlenie zagadnienia bolszewizmu w filozofii.

Dalej B a m m e l pisze, że jego stosunek do Plechanowa był typowym przejawem mieńszewizującego idealizmu. *Lecz czy możliwe było* — pyta B a m m e l — *zdemaskowanie Plechanowa i zrozumienie jego błędów, skoro traktowano go jako klasyka marksizmu*²⁷.

Niektóre listy zaopatrzone są krótkimi komentarzami redakcyjnymi. Samokrytyka Rubanowskiego na przykład, spotkała się z umiarkowaną aprobatą: *List tow. Rubanowskiego, w którym uznaje on błędność swego stanowiska, jest w zasadzie zadowolający*. Każdy z listów kończy się deklaracją podjęcia walki ze swymi błędami i solennym przyrzeczeniem skierowania całego wysiłku na realizację generalnej linii partii, zgodnie z wytycznymi J. Stalina.

V

W tym czasie, w którym prowadzona jest kampania przeciwko P l e - chanowowi i jego twórczości, Stalin zaczyna być eksponowany nie tylko jako przywódca partii, lecz także jako jej główny teoretyk. Określenie Stalina mianem teoretyka marksizmu — *pierwszego ucznia i kontynuatora Lenina* — pojawia się na początku 1930 roku. Do tego czasu nazwisko Stalina pojawiało się na łamach filozoficznych czasopism bardzo rzadko. Współczesnego czytelnika uderza przede wszystkim fakt, że takie prace Stalina, jak *O podstawach leninizmu* (1924 r.) lub *Przyczynek do zagadnień leninizmu* (1926 r.) pozostawały w owym czasie w cieniu. A były to przecież bądź co bądź teoretyczne prace generalnego sekretarza partii. W pięciu kolejnych rocznikach „Pod Znamieniem Marksizma”, tj. od 1924 do 1930 roku nazwisko Stalina obecne jest zaledwie kilka razy. W 10—12 numerze tego pisma z 1924 roku w dziale *Bibliografia* zamieszczona jest recenzja N. K a r i e w a z książek poświęconych L e n i n o w i i leninizmowi. Obok książek Bucharina i D e b o r i n a²⁸, Karie w omawia również pracę Stalina

²⁷ „Pod Znamieniem Marksizma” 1932, nr 1—2, s. 217—225.

²⁸ N. Bucharin: *Lenin kak Marksist*. Moskwa 1924, s. 52. A. Deborin: *Lenin kak myslitel'*. Moskwa 1924, s. 87.

O podstawach leninizmu. W krótkiej recenzji z tej książki (około 3/4 strony), Kariew uznaje ją wprawdzie za jedną z lepszych pozycji omawiających podstawy leninizmu, jednakże większą część wypowiedzi stanowi ogólna w formie krytyka Stalinowskiej interpretacji rewolucji permanentnej. Poza recenzją Kariewa nazwisko Stalina znajdujemy jeszcze w wykazie literatury dla ubiegających się o przyjęcie do ICzPFiP na rok 1928/1929. Teksty Stalina umieszczone są w dziale *Literatura z historii WKP(b) i leninizmu*. Obok fragmentów z *Zagadnień leninizmu*, podane są także niektóre jego wystąpienia na plenach KC. W dziale *Filozofia* teksty Stalina nie figurują. Są natomiast — poza dziełami klasyków marksizmu — opracowania D e b o r i n a (7 pozycji, w tym *Lenin jako myśliciel*), Bucharina — *Lenin jako marksista* i A k s e l - r o d — *Szkice z filozofii*²⁹.

Zwraca ponadto uwagę fakt, że na prace Stalina nie powoływali się wówczas ani krytycy P l e c h a n o w a, ani nawet autorzy licznych rozpraw bezpośrednio traktujących o Leninie i leninizmie — rzecz nie do pomyślenia od 1930 roku. A już rzeczą zdumiewającą jest, że miesięcznik „Proletarskaja Revolucija” — organ KC WKP(b) — w ogóle nie odnotował faktu ukazania się prac Stalina poświęconych leninizmowi, zwłaszcza, że z tego czasopisma dowiadujemy się, że w 1925 roku ukazał się w Moskwie zbiór artykułów i opracowań pod wspólnym tytułem *Lenin, o Leninie, o leninizmie*TM. Z recenzji tej książki autorstwa siostry Lenina A. Jelizarowej dowiadujemy się ponadto, że autorami poszczególnych opracowań zbioru są między innymi znani działacze i teoretycy WKP(b) — Kamieniew, Zinowiew, B u c h a r i n, L e p i e s z y ń s k i. Próżno szukać tu jednak nazwiska Stalina.

Taki stan rzeczy nie jest z pewnością przypadkowy i musi mieć jakieś głębsze uzasadnienie. Jednakże wobec niemożliwości dotarcia do ewentualnego materiału faktograficznego mogącego rzucić światło na tę sprawę, a także z braku jakichś bardziej szczegółowych i kompetentnych opracowań tego okresu, nie wydaje się nam celowe snucie jakichś daleko idących hipotez czy domysłów tłumaczących fakt ignorowania teoretycznych prac Stalina. Jedno wszakże wydaje się jasne: opisany stan rzeczy jest odzwierciedleniem toczącej się wówczas ostrej walki politycznej między Stalinem i jego oponentami.

Przełomowym momentem był pod tym względem rok 1929. W grudniu tego roku Stalin wygłosił przemówienie na wspomnianej konferencji agrarników-marksistów. Zasadnicza teza wystąpienia S t a l i n a

²⁹ „Pod Znamieniem Marksizmu” 1928, nr 3, s. 266 oraz nr 4, s. 226—227.

³⁰ *Piervaja godovščina 1924 — 21 janvarja — 1925. Lenin, o Leninie, o leninizmie.* Moskwa 1925, s. 327. „Proletarskaja Revolucija” 1925, nr 11, s. 250—251.

sprowadzała się do zarzutu w stosunku do teoretyków ekonomii, iż nie nadążają za praktyką budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim. Stalin sformułował tu również postulat wprzęgnięcia teorii do politycznej walki z klasowymi przeciwnikami socjalizacji rolnictwa, polegającej w jego rozumieniu na powszechnej kolektywizacji wsi. Tezy Stalina, odnoszące się do teorii ekonomii politycznej, przeniesione zostały wkrótce do wszelkich dziedzin teoretycznych, w tym również do filozofii. Na to wystąpienie Stalina jako pierwsi powoływali się dialektycy, wykorzystując zawarte w nim tezy jako argument przeciwko mechaniczynom. Wypowiedzi Stalina z tej konferencji stały się odtąd podstawą do wzajemnych oskarżeń o „formalizm”, „teoretyzowanie”, „abstrakcyjność” itcl. Od tego czasu pojawiać się zaczynają pierwsze artykuły specjalnie poświęcone Stalinowi, w których przedstawia się go jako wodza i teoretyka komunizmu.

Kreowanie Stalina na klasyka filozofii marksistowskiej zbiega się w czasie z okresem kulminacyjnego etapu krytyki Plechanowa i jego uczniów. Zbieżność ta nie jest oczywiście przypadkowa. Negatywny stosunek do filozoficznej twórczości Plechanowa był bowiem tłem, a właściwie przygotowaniem gruntu dla usytuowania nazwiska Stalina obok nazwiska Marksa, Engelsa i Lenina (MELS). Na omówionym niżej posiedzeniu Prezydium Akademii Komunistycznej (17—18 października 1930 r.) M. Mitin był bodaj pierwszym, który zaczął przypisywać Stalinowi twórczy wkład do teorii marksizmu — materializmu dialektycznego. Myśl tę dobitniej sformułował jednak inny uczestnik posiedzenia P. J u d i n. Oceniając negatywnie twórczość P l e c h a n o w a i jego uczniów, która jego zdaniem nie tylko nie wniosła nic nowego do marksizmu, lecz wręcz go wypaczała, J u d i n stawia za wzór prace Stalina: *Weźmy prace tow. Stalina. Jest to prawdziwe rozwinięcie materialistycznej dialektyki. Tow. Stalin opracowuje dialektykę w duchu klasyków marksizmu (...). Jego opracowanie szeregu kategorii dialektyki materialistycznej rzeczywiście posuwa naukę dalej; (...). Weźcie choćby zagadnienie istoty i zjawiska, które opracował Stalin na przykładzie demaskowania metodologii wszelkich odchyień wówczas, gdy ujawnia ich lewicowe pozory i prawicową istotę. Jest to rzeczywiście mistrzowskie zastosowanie i rozwinięcie materializmu dialektycznego*³¹.

Zauważmy tylko, że J u d i n przedstawia tu Stalina jako teoretyka twórczo rozwijającego materializm dialektyczny już w 1930 roku, a więc na osiem lat przed ukazaniem się wykładu *O materializmie dia-*

³¹ Cyt. za: K. Ochocki: *Spory filozoficzne w literaturze radzieckiej...*, op. cit., s. 449.

lektycznym i historycznym uznanego potem za szczytowe osiągnięcie? teorii marksizmu. Widzimy zatem, że miejsce na piedestale klasyków marksizmu przygotowane zostało dla Stalina stosunkowo wcześnie, niejako awansem. Opisany przebieg zdarzeń i dyskusji wskazuje, że warunkiem zajęcia tego miejsca przez Stalina było uprzednie strącenie z tego piedestału Plechanowa. A kiedy już to nastąpiło, Stalin w 1931 roku powiedział o sobie: *Co się tyczy mnie, to jestem tylko uczniem Lenina*³².

Powoływanie się na S t a l i n a oraz cytowanie jego wypowiedzi staje się od 1930 roku obowiązkiem autorskim. Formalnym uwieńczeniem procesu kreowania Stalina na klasyka marksizmu było powołanie w 1953 roku Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina — IMELS.

³² J. Stalin: *Dzieła*. T. 13, Warszawa 1951, s. 116.